

Sygn. akt III CZ 1/22

## POSTANOWIENIE

Dnia 23 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marcin Łochowski

SSN Maciej Kowalski

w sprawie z powództwa P. G.

przeciwko J. P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 23 marca 2022 r.,

zażalenia pozwanego

na wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 18 sierpnia 2020 r., sygn. akt XII Ga (...),

**uchyla zaskarżony wyrok, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 29 października 2018 r. Sąd Rejonowy w K. oddalił powództwo P. G. przeciwko J. P. o zapłatę kwoty 60 832,90 zł z należnościami ubocznymi, tytułem zwrotu kosztów nieskutecznie przeprowadzonych napraw pojazdu marki Mercedes (...) w okresie od marca do sierpnia 2014 r. oraz tytułem pokrycia szkody zaistniałej wskutek niemożności korzystania z przedmiotowego pojazdu.

Wyrokiem z 18 sierpnia 2020 r. Sąd Okręgowy w K. uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Sąd drugiej instancji ustalił m.in., że 12 marca 2014 r. powód dostarczył pozwanemu na lawecie przedmiotowy pojazd. Po rozebraniu silnika okazało się, że nastąpiło pęknięcie jednego z jego tłoków. Pozwany ocenił stan panewki, wału korbowego i turbosprężarki jako dobry. Dokonał następnie sprawdzenia wtryskiwaczy paliwa organoleptycznie i stwierdził, że nie wskazują na uszkodzenia samochodu. Powód zdecydował się jednak na ich wymianę, przywiózł inne wtryskiwacze, które zostały sprawdzone i zamontowane przez pozwanego. Po naprawie pozwany „dotarł” silnik dokonując jazd próbnych na terenie warsztatu. Powód odebrał pojazd 21 marca 2014 r., nie wnosząc żadnych zastrzeżeń.

Powód jeszcze kilkakrotnie zgłaszał u pozwanego wadliwości funkcjonowania samochodu. Z kolei pozwany podejmował się naprawy. Strony konsultowały ze sobą czynności podejmowane w ramach napraw. Powód nie zawiadamiał pozwanego, że będzie dokonywał demontażu silnika w Autoryzowanej Stacji Obsługi.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy, która sprowadza się do przesądzenia, czy pozwany wykonując swoje obowiązki w ramach umowy o dzieło, wykonał je w sposób prawidłowy. W przypadku uznania, że naprawy były nieskuteczne lub winny przebiegać w inny sposób, aktywizuje się roszczenie powoda o zwrot wypłaconego wynagrodzenia i pokrycie szkody.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że ocena, czy określony sposób naprawy da zamierzony efekt, należy do wykonującego dzieło. W przypadku, gdy zlecający sugeruje określony sposób naprawy, lecz jest on nieadekwatny i nie gwarantuje osiągnięcia oczekiwanego rezultatu, wykonawca winien w sposób zdecydowany przedstawić własny, właściwy wariant naprawy lub odstąpić od przyjęcia zamówienia. Z żadnego dowodu, nawet z zeznań pozwanego nie wynika, aby zachował on te zasady.

Zdaniem Sądu Okręgowego zebrany materiał dowodowy pozwala na stwierdzenie – odmiennie niż przyjął to Sąd pierwszej instancji - że już pierwsza

naprawa była nieskuteczna. Zachodzi zatem związek przyczynowy pomiędzy czynnościami pozwanego, a szkodą powoda. W takiej sytuacji ustalenia wymaga rozmiar przedmiotowej szkody. W zakresie wyliczenia jej wysokości, wynikającej z niemożności użytkowania samochodu we flocie transportowej powoda, niezbędne pozostaje przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego księgowego.

Powyższe orzeczenie zaskarżył zażaleniem pozwany, zarzucając naruszenie przepisów postępowania cywilnego, tj. art. 386 § 4 k.p.c. Jego zdaniem brak jest podstaw do uchylenia wyroku w sytuacji, gdy z materiału dowodowego, jak i uzasadnienia Sądu pierwszej instancji wynika, że Sąd ten rozpoznał przedmiot sprawy, przeprowadził całość postępowania dowodowego oraz wyciągnął z niego zasadne wnioski.

We wnioskach pozwany domagał się uchylenia zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się uzasadnione.

W orzecznictwie podkreśla się, że w postępowaniu toczącym się w wyniku zażalenia złożonego na podstawie art. 394<sup>1</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. na orzeczenie kasatoryjne sądu drugiej instancji, Sąd Najwyższy bada tylko czy wystąpiły wskazane przez ten sąd przesłanki uchylenia zaskarżonego wyroku, którymi są: nieważność postępowania przed sądem pierwszej instancji, nierozpoznanie przez ten sąd istoty sprawy oraz sytuacja, gdy wydanie wyroku przez sąd drugiej instancji wymagałoby przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Przedmiotem oceny Sądu Najwyższego nie mogą być inne kwestie, w szczególności dotyczące oceny zasadności roszczenia ani merytorycznego badania stanowiska prawnego sądu drugiej instancji, jak również badania prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się ściśle do wskazanych podstaw uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji. Omawiane zażalenie nie jest bowiem środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy wyroku ani prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, niezwiązanych z podstawami

kasatoryjnymi. Środek ten jest skierowany przeciwko uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, a więc ocenie może być poddany jedynie ewentualny błąd sądu odwoławczego przy kwalifikowaniu określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej podstawie kasatoryjnej (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z 12 grudnia 2013 r., V CZ 75/13, niepubl.; z 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12, OSNC 2013 r., nr 3, poz. 41; z 16 maja 2013 r., IV CZ 31/13, niepubl.; z 21 czerwca 2013 r., I CZ 48/13, niepubl., i z 18 stycznia 2018 r., V CZ 94/17, niepubl.).

Sąd drugiej instancji uznał, że Sąd *a quo* nie rozpoznał istoty sprawy.

Powszechnie przyjmuje się w judykaturze, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, iż istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie lub uniemożliwiająca badanie podniesionego zarzutu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2018 r., I CSK 408/17, niepubl.).

Należy uznać, że co do zasady zaistnienie podstaw do wydania przez sąd drugiej instancji wyroku reformatoryjnego, nie wywiera skutku w postaci nierozpoznania istoty sprawy. Z całą stanowczością trzeba podkreślić, że sąd odwoławczy orzeka w ramach instancji merytorycznej i w związku z tym może uzupełnić postępowanie dowodowe, dokonać ustaleń faktycznych odmiennie od sądu pierwszej instancji i w konsekwencji wydać rozstrzygnięcie diametralnie różne od tego, które zapadło w sądzie *a quo*.

Wyrażona powyżej zasada, choć o fundamentalnym znaczeniu w ramach systemu pełnej apelacji, może doznawać pewnych wyjątków w konkretnych okolicznościach danego wypadku. Są to jednak sytuacje wyjątkowe, w szczególności zależne od zakresu wstępnej oceny żądania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto jednolicie pewne typowe sytuacje, w których taka decyzja sądu apelacyjnego jest bądź nie jest uzasadniona. Należy do nich przede wszystkim zaniechanie przez sąd pierwszej instancji rozpoznania materialnej podstawy żądania pozwu, mające wpływ na istnienie prawa powoda bądź kwalifikację całego stosunku prawnego, albo też sytuacje, gdy sąd ten oddala

powództwo wprost, tj. na podstawie jednej tylko przesłanki – unicestwiającej roszczenie – nie badając merytorycznie podstaw powództwa, np. uchyla się od zbadania przesłanek nieważności umowy, uznaje, że brak jest legitymacji procesowej, że doszło do przedawnienia bądź upływu terminu zawitego albo też że powództwo jest przedwczesne (por. M. Manowska (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I, wyd. IV, Warszawa 2021, teza 6 do art. 386).

W rezultacie, gdy sąd dokona wstępnej analizy dochodzonego żądania i uzna, że roszczenie uległo przedawnieniu bądź brak jest legitymacji czynnej, to powództwo oddali. Nie powinno być wątpliwości, że w takiej sytuacji, w aktualnej praktyce sądowej, w przypadku, gdy sąd drugiej instancji uzna stanowisko sądu *a quo* za nieuzasadnione w zakresie oceny zarzutu przedawnienia, to orzeczenie zostanie uchylone ze względu na nierozpoznanie istoty sprawy.

Inaczej przedstawia się zagadnienie – jak w niniejszej sprawie - gdy od początku sąd bada roszczenie, skonkretyzowane co do zasady, jak i wysokości oraz kontynuuje postępowanie dowodowe, a tylko na pewnym etapie procesu dochodzi do przekonania, że nie jest ono usprawiedliwione co do zasady i w rezultacie odstępuje od przeprowadzania dalszych dowodów. W takim stanie rzeczy, postępowanie apelacyjne staje się płaszczyzną, na której powinno być kontynuowane rozpoznanie sprawy, jeśli sąd *ad quem* nie podziela dotychczasowej oceny sądu pierwszej instancji.

Z przedstawionych powodów orzeczono, jak w sentencji, na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 w związku z art. 394<sup>1</sup> § 1<sup>1</sup> i § 3 k.p.c.